Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią ogz, 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Piątek 24-go lutego . № 38

Przed ustąpieniem Hindenburga

Sensacyjny rozwój wypadków w Niemczech

BERLIN, 22. 2. (wł. Gr.)

Korespondencja prasowa „Politische Tagesdienst" przynosi dziś rano sensacyjną wiadomość, że w razie gdyby 5-go marca wybory przyniosły większość rządowi Hitlera, prezydent Hindenburg zamierza ustąpić motywując to napozór względami nadwątlonego zdrowia. Wówczas zastępca prezydenta Rzeszy, a więc prezydent trybunału, mianować ma regenta państwa. Gdyby zaś zastępca prezydenta Rzeszy wzbraniał się tego uczynić, będzie złożony z urzędu, a godność zastępcy prezydenta będzie powierzona mężowi zaufania Hitlera.

Wiadomość ta, której prasa wcale nie zamieściła, została pospiesznie zdementowana oficjalnie, jako fałszywa pogłoska. Ponieważ jednak oddawna krążyły w stolicy Rzeszy podobne pogłoski, mówieniu o mianowaniu na regenta państwa b. kronprinca, wiadomość powyższa byłaby tylko nowem potwierdzeniem pogłoski.

Wskazywaliśmy już oddawna na to, że Hitler, względnie rząd Hitlera, ma być tylko „Platzhalterem" dla Hohenzollernów. Mniej więcj to samo, lecz w innej formie, oświadczył już bez ogródek na wiecu wyborczym przedstawiciel niemiecko - narodowych, von Winterfeld.

Nieodpowiednia chwila do zmniejszania zbrojeń

Tylko silna armja francuska — może gwarantować pokój

PARYŻ, 23 2.

Po całodziennej dyskusji senat zebrał się ponownie wczoraj o północy, by rozpatrzeć ostatni punkt projektu finansowego rządu: redukcję kredytów ministerjum obrony narodowej.

Wśród ogólnego milczenia b. prezydent Francji Aleksander Millerand ze zwykłym spokojem i pewnością siebie zabiera głos, wykazując, jakie szkody mogą przynieść w kwestji bezpieczeństwa Francji proponowane przez rząd redukcje. Mówca podkreśla na wstępie, że izba deputowanych uchwaliła projekt finansowy rządu jedynie dlatego, że zawierał redukcję kredytów wojskowych. Byłoby nielogicznem i nienormalnem, gdyby senat przyłączył się do tego rodzaju punktu widzenia Millerand przytacza słowa pewnego polityka angielskiego, iż „w obecnym stanie Europy gwarancją pokoju staje się silna armja francuska". Myśl ta powinna być wytyczną dla stanowiska senatu. Następnie Millerand przypomina nieprzychylne stanowisko trzech komisyj obrony narodowej względem redukcji budżetów militarnych. Obecna chwila jest, zdaniem mówcy, conajmniej źle wybrana dla skreślenia nazwii. Być może, że należy przeprowadzić reformę francuskiej instytucji wojskowej, nie można jednak uczynić tego w ramach prowizorjum miesięcznego Okrojenie kredytów bez żadnego dokładnie obmyślonego planu może być tylko manifestacją przygnębiającą oficerów, którzy i tak są już zdemoralizowani dyskusjami genewskiemi oraz ostatniem oświadczeniem przedstawiciela Francji na konferencji rozbrojeniowej. Senat, na którym oświadczenie ministra Cota w Genewie wywarło wielkie wrażenie, przyznawodom mówcy słuszność.

Millerand przechodzi następnie do omówienia sytuacji w Niemczech, dając jej krótką charakterystykę. Rzesza wysunęła na czoło swego rządu Hitlera, który żąda wyraźnie i brutalnie rewizji traktatów. Mówca stwierdza z zadowoleniem wzmocnienie sojuszu państw małej Ententy, nazywając ją centrą rękojmią pokoju i kończy energicznem oświadczeniem, że Francja nie może pozostawać bezczynna, a przedewszystkiem nie może się rozbrajać.

PARYŻ, 23, 2

Senat francuski przyjął po całonocnem posiedzeniu okrojony projekt rządowy w sprawie sanacji finansów 230 głosami przeciwko 70 głosom socjalistów i odłamu stronnictwa radykalnego. Projekt zmniejszenia budżetu wojskowego o pół miljarda franków senat francuski odrzucił 170 głosami przeciwko 133 Pozatem uchwalił senat obniżenie wszystkich dodatków urzędniczych za wyjątkiem dodatku rodzinnego o 10 proc.

Prezes ministrów i minister wojny Daladier wystąpił w obronie projektu rządowego. Mimo niewątpliwie niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znajduje się Europa w chwili obecnej, minister nie obawia się niebezpieczeństwa dla pokoju Francji. Zagwarantowanie bezpieczeństwa Francji widzi min. Daladier w ustalającej się ostatnio ścisłej współpracy z Anglją i Stanami Zjedn.

Senat przeszedł nad wywodami min. Daladier do porządku dziennego, głosując przeciwko skreśleniu budżetowym w dziedzinie obrony narodowej.

Nowe zwycięstwo Legjonu Młodych

WARSZAWA, 23. 2. (wł. telef.)

Wczoraj wieczorem akademicka bojówka sanacyjna wtargnęła do lokalu Bratniej Pomocy uniwersytetu i wśród okrzyków na cześć ministra i nowej ustawy poczęła demolować biuro. Bandytów wyrzucono, ale jednego zatrzymano jako „corpus delicti". Jest to Tadeusz Adamczyk, członek Legjonu Młodych. Odstawiono go do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że był pijany.

Napastnicy wybili w lokalu Bratniej Pomocy kilkanaście szyb.

Gruszki na wierzbie tow. Stalina

MOSKWA, 23,2

W mowie na kongresie kołhozów Stalin oświadczył na wstępie, że jeszcze niemało chłopów żywi wątpliwości, czy droga kolektywizacji jest właściwa.

Aczkolwiek dawny kapitalistuczny ustrój wsi nie spotkał się z aprobatą włościan, jednak była to utarta droga. Droga kolektywizacji nie ma procedensu, to też wśród szeregów chłopskich powstaje pytanie, „czy nowe życie nie będzie gorsze od starego". Pytanie to nie jest kierowane w próżnię i wątpliwości te bolszewicy muszą rozwiać.

Zdaniem Stalina, ustrój kolektywny ma na celu podniesienie materjalne i kulturalne poziomu wsi. Wszelka inna droga, poza kolektywizacją prowadzi do odrodzenia kapitalizmu. W tem miejscu mowca ostro zaatakował „wahających się" towarzyszy, domagających się powrotu do gospodarki indywidualnej bez kapitalistów i obszarników.

W pojęciu Stalina gospodarka indywidualna na wsi prowadzi do odroczenia kułactwa obszarnictwa i kapitalizmu, a w rezultacie musi doprowadzić do obalenia władzy sowieckiej, a tego, zdaniem mówcy, większość chopska sobie nie życzy, to też popiera ustrój kolektywny.

Członkowie kolektywów mają grunty, nowoczesne maszyny i rząd sowiecki, udzielający pomocy materjalnej oraz broniący kolektywów przed ich wrogami. Od chłopów Stalin wymaga jedynie uczciwej pracy i usuwania z pośród siebie wrogich elementów społecznych.

Zkolei mówca oświadczył, że zadaniem władzy sowieckiej jest uczynić wszystkich członków kolektywu ludźmi zamożnymi, przy czem dawał wskazówki, w jaki sposób członkowie kolektywów mają się stać zamożnymi i to w ciągu dwuch lub trzech lat.

Należy przedewszystkiem—mówił Stalin—lepiej uprawiać ziemię i dbać o własność społeczną. Członków kolektywów, uchylających się od pracy należy traktować, jako tych co chcą żyć z cudzej pracy.

Powszechną uwagę zwróciła okoliczność, że powyższe przemówienie Stalina było jego pierwszym wystąpieniem publicznem, utrzymanem w tak niezwykle łagodnym tonie. Nie zawierało ono ani jednej groźby represji.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ

POZNAN, 23.2 (tel. wł.) —

Przed kilku dniami policja poznańska wpadła na trop handlarzy obrazów, którzy na giełdzie prywatnej malarzy w restauracji na placu Św. Marcina, chcieli sprzedać kilka cennych obrazów. Wśród obrazów znajdował się oryginalny Tycjan, wartości 150 tysięcy złotych. Obrazy które przeszły do rąk prywatnych odebrano.

Jako sprawców kradzieży aresztowano szofera Wincentego Kowalika, który do kradzieży tej nie przyznaje się. Kradzieży cennych obrazów dokonano w galerji obrazów ś. p. hr. Cieżkowskiego w Zwierzyńcu pow poznańskiego.

Burzliwa wiosna

PRAGA, 23,2

Berliński korespondent „Lidovych Novin" dowiaduje się, że na granicy węgiersko-jugosławiańskiej oraz w okolicy Rieki, organizują się chorwackie oddziały powstańcze, które z wiosną zamierzają wtargnąć do Chorwacji i proklamować niepodległość Chorwacji, którą Włochy natychmiast uznają, idąc za przykładem Japonji w Mandżurji.

Sytuację w Europie środkowej mają wykorzystać Niemcy w kierunku odzyskania Pomorza w czem Włochy również będą Niemcy popierać.

Nowa warzelnia soli na Słowaczyźnie.

Dotychczasowa warzelnia sol' w Preszowie o wydajności 6 wagonów soli dziennie, okazało się niewystarczająca, wobec czego postanowiono wybudować nową warzelnię w Podbrzezowej na Słowaczyźnie, której wydajność dzienna wynosić będzie również 6 wagonow. Prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte. Nowa warzelnia soli zatrudniać będzie sól kamienna z Slatinskych Kopalń. Warzelnia ta zaopatrywać będzie głównie zachodnie kraje państwa.

Echa sprawy brzeskiej

Pracowity sędzia

Zakończony został protokół rozprawy apelacyjnej w procesie brzeskim, sporządzony przez aplikanta sądowego p. Myszkorowskiego, który sekretarzował na rozprawie. Protokół obejmuje 9 stron.

Nad wyrokami do wyroku pracuje osobiście referent sprawy, sędza Chodecki. Od dnia ogłoszenia wyroku przebywa w swem mieszkaniu, nie przychodząc zupełnie do gmachu sądu apelacyjnego. Motywy mają być skończone niedługo, w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Od czasu doręczenia motywów wyroku sądu apelacyjnego na ręce oskarżonych i obrońców przysługuje siedmio-dniowy termin, na wniesienie skargi kasacyjnej do sądu najwyższego.

Formalne postępy piatiletki

Aresztowania

RYGA, 23,2

W Moskwie aresztowano wybitnego komunistę ukraińskiego Konara, który zajmował wyższe stanowisko w komisarjacie rolnictwa ZSSR. Konar jest emigrantem ukraińskim z Małopolski wschodniej „Zachodnia Ukraina" W Moskwie Konar pełnił w ostatnim czasie funkcje zastępcy komisarza rolnictwa. Aresztowanie Konara nastąpiło w związku z wykryciem organizacji sabotażowej w komisarjacie rolnictwa, o której wspominał Mołotow w jednem ze swych ostatnich przemówień. Prawie jednocześnie dokonano aresztowań wśród profesorów i studentów w Instytucie weterynaryjnym w Moskwie i Lenigradzie. Aresztowani stoją pod zarzutem niszczenia koni i bydła przypomocy szczepienia chorób zakaźnych (nosacizny i drętwicy). Wkrótce ma odbyć się t. zw. proces pokazowy wszystkich aresztowanych z zastępcą komisarza rolnictwa Konarem na czele.

WALKI W NIEMCZECH PRZYBIERAJĄ NA SILE

BERLIN, 23. 2.

W mieście Zabrzu na Śląsku Górnym, położonem w pobliżu polskiej granicy, rozegrały się wczoraj wieczorem formalne bitwy między socjalistycznym „żelaznym frontem" a zwolennikami Hitlera. W przebiegu tych starć około 30 osób zostało lżej lub ciężej rannych.

W innych punktach miasta bojówki hitlerowskie rozbiły zgromadzenie komunistyczne, pobiwszy dotkliwie wielu uczestników. Zuchwałość hitlerowców posunięta była tak daleko, że wyrywali policjantom pałki gumowe i okładali niemi swych przeciwników. Po rozbiciu zebrania bójki przeniosły się na ulicę, gdzie hitlerowcy urządzili formalne polowanie ny socjalistów i komunistów, ścigając ich nawet na przedmieściach.

Olbrzymie śniegi we Włoszech.

RZYM 23 2

W północnych Włoszech spadły olbrzymie śniegi, jakich nie notowano od szeregu lat. Tor kolejowy na linji Florencja Bolonia i Bolonja Medjolan jest całkowicie zasypany śniegiem. Połączenia telegraficzne i telefoniczne w Apeninach są częściowo przerwane. Pociągi pośpieszne Rzym — Bolonja — Wenecja i Rzym — Trjest oraz Rzym i Medjolan musiały zatrzymać się we Florencji na czasunieograniczony. We wszystkich prowincjach północnych Włoch pociągi przybywają z wielkiemi opóźnieniami. Na linji Imola — Bolonja ruch kolejowy uległ zupełnej przerwie. Zapasy śnieżne wynoszą przeciętnie metrowy sokości a w okolicach Florencji i Bolonji przekraczają dwa metry. Z różnych miast Apeninu północnych nadchodzą wiadomości o wielkich stratach wyrządzonych przez burze śnieżne instalacje świetlne zostały uszkodzone niemal we wszystkich okolicach gdzie spadły śniegi szkoły są nieczynne.

1700 aeroplanów mają Sowiety

RYGA, 23. 2.

Z Moskwy donoszą: Dziś obchodzono w Moskwie uroczyście 15-tą rocznicę istnienia armji sowieckiej. Podczas defilady, w której wzięły udział oddziały wojskowe garnizonu moskiewskiego, nad stolicą sowiecką krążyły liczne eskadry samolotów. Generalissimus sowiecki Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczne postępy zbrojeń technicznych, zwłaszcza zaś lotnictwa, nawołując do prowadzenia dalszej akcji, składania ofiar na budowę samolotów, których liczba obecnie w armji sowieckiej, wynosi 1700. W innych miastach sowieckich również odbyły się uroczystości wojskowe.

Upaństwowienie nauki.

Właściwie to już niema o czem pisać.. Klub BB. uchwalił projekt ustawy o szkołach akademickich, potem odbyła się manifestacja Legjonu Młodych na cześć min. Jędrzejewicza, a w końcu „nieznani sprawcy" wybili szyby w redakcji jednego z pism warszawskich. Wszystko zatem w jednym tonie i we dług jednego szablonu.

W podobny sposób załatwiono się — jest to najwłaściwsze wyrażenie — z końcową dyskusją nad projektem. Marszałek ograniczył przemówienia do 15 minut, a klub BB raz po raz zgłaszał wnioski o przerwanie dyskusji. Powtarzało się to w ciągu posiedzenia kilkanaście razy zawsze z niezawodnym skutkiem: opozycji odbierano głos, ale samym nie spieszono się do głosu. Jedynie poseł najbardziej wykształcony, dr. „humoris causa" Sanojca z Kołomyj wykazywał większe zainteresowanie wyższem szkolnictwem w Polsce, dorzucając od czasu do czasu swe uwagi do przemówień posłów opozycyjnych. Też typowy dla obecnych stosunków obrazek: z jednej strony przeciwko projektowi ustawy posłowie: Rylarski, Bryła, Stroński, Komarnicki Staniszkis, Winiarski, Piotrowski, Lieberman, z drugiej — za ustawą — poseł Sanojca. Rzeczywista rzeczywistość — jak mówił b. premjer Bartel.

Prawda, przemawiał jeszcze na końcu pan minister Jędrzejewicz. Mówił długo, bronił się i usprawiedliwiał, to znowu atakował swych przeciwników, ale nie powiedział nic takiego, coby mogło trafić do przekonania i osłabić zarzuty, podnoszone przeciwko jego polityce.

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju... O trafności tego powiedzenia mógł się przekonać min. Jędrzejewicz. Zamiast poparcia — same kłody pod nogi. Gdyby nie tych kilkunastu profesorów i karne szeregi B B, to nie warto byłoby pracować i poświęcać się dla... Polski. Znikąd pomocy, a jeszcze mniej wdzięczności. Nawet ci, na których p. minister miał prawo liczyć, śpieszyli mu z poparciem jakoś chyłkiem, nieśmiało, wstydliwie. A reszta? — niema nawet o czem mówić, jak to przyjęto wyrażać się w sferach sanacyjnych.. Wszyscy znaleźli się w przeciwnym obozie, wszyscy zawiedli i oddali się bez zastrzeżeń pod komendę obozów politycznych, zwalczających rząd i sanację To był drugi refren, powtarzający się dość często w przemówieniu p. ministra.

Refren znany i nadużywany aż do znudzenia. Sprawa autonomji uniwersyteckiej nie jest zagadnieniem, interesującem tylko pana ministra i profesorów wyższych zakładów naukowych, ale dotyczy całego społeczeństwa. Nawet wówczas, gdyby projekt ustawy nie był zamachem na wolność nauki i nauczania i był wniosiony w porozumieniu z czynnikami, bezpośrednio tą sprawą zainteresowanemi, nie udałoby się uniknąć dyskusji politycznej i udziału w niej stronnictw politycznych

Nie temu dziwić się należy, że sprawa autonomji wyższych zakładów naukowych stała się przedmiotem ostrej walki politycznej, ale że w walce tej udział społeczeństwa jego reprezentacyj kulturalnych i społecznych nie jest tak wielki, jak tego wymaga powaga zagadnienia. Mimo wszystko, za dużo jest jeszcze nieobecnych i biernych wówczas, gdy rozgrywa się los nauki i kultury polskiej.

Myli się także pan minister — pisze „Gł. Narodu" gdy twierdzi, że „rząd na wszystko łoży", a więc musi mieć decydujący wpływ na organizację nauczania. Nie rząd, lecz państwo, a właściwie społeczeństwo, które właśnie w sprawie autonomji uniwersyteckiej, znajduje się po drugiej stronie, nie po tej gdzie jest rząd, min. Jędrzejewicz i BB. Więc sprawa ta winna być zdecydowana w myśl życzeń i postulatów społeczeństwa, które płac na utrzymanie wyższych szkół akademickich i wogóle całego szkolnictwa.

Pan minister Jędrzejewicz może się nie wstydzić daty uchwalenia ustawy o szkołach akademickich, może być nawet z niej dumny, ale to nie znaczy, aby mogło być dumne z tego społeczeństwo i kultura polska. A to drugie jest, bądź co bądź, o wiele ważniejsze. Nawet największe gwiazdy ministerjalne mijają i nic po nich nie pozostaje. Tak nas uczy historja...

B. B. w Sejmie przy współudziale kilku posłów żydowskich zrobił, co mu kazano: uchwalił ustawę, która ani nauce, ani Polsce nie przyniesie nic dobrego. Teraz kolej na jego oddział w Senacie. Nie łudźmy się, aby tam wprowadzono jakie istotne zmiany do ustawy. Może dla decorum zrobi się to i owo aby się później cofnąć w ostatniej chwili. — Nie będzie to z pewnością sprawa zbyt przyjemna dla sanacyjnych konserwatystów, ale jest już ich los taki, że muszą spijać gorzkawe piwo. Są to także ofiarnicy, ale innego typu, niż minister Jędrzejewicz.

Interpelacja klubu Narodow. dop. Min. Spr. Wew.

Na dzień 19 lutego b. r. Stronictwo Narodowe zwołało 5 wieców publicznych w województwie tarnopolskiem, a mianowicie: w Tarnopolu, Złoczowie Brzeżanach Skałacie i Trembowli. Wszystkie te wiece zostały w krótkiej drodze przez władze administracyjne zakazane. Jako powody zostały podane nieistotne względy formalne, albo wręcz jak w Tarnopolu i Brzeżanach względy spokoju i bezpieczeństwa publicznego, Zakazy przyszły w ostatniej chwili tak że ludność wiejska przybyła do wszystkich tych miejscowości W przybliżeniu przybyło ich 8 do 10.000 Nie doszli uczestnicy wiecu musieli przejść kilka kilkanaście a nawet kilkadziesiąt km w okresie zimy' aby dowiedzieć się na miejscu, że polskich mówców słuchać im nie wolno Jakież bowiem inne przyczyny mogli sobie przedstawic, skoro wiedzieli bardzo dobrze że wiece ruskie i żydowskie odbywają się w zupełnym spokoju, w ciągu ubiegłego roku odbyły się w Tarnopolu, w Trembowli, Rodhajcach manifestacje ruskie, w których brało udział po 10 15.000 uczestników, Manifestacjom tym nikt nie przeszkadzał Były one na zewnątrz dowodem rosnącej organizacyjnej ruchu ukraińskiego. W tym samym czasie ludności polskiej organizować się nie można Nie wolno jej wogóle żyć życiem publicznem chyba chodzić na wiece jedynki i słuchać na baczność przemówień posłów rządowych Nic dziwnego że w tych warunkach energja i sprawność organizacyjna żywiołu polskiego cofa się na każdym kroku

Podpisani zapytują Pana ministra Spraw Wewnętrznych:

1) Czy wiadomo Mu są te zarządzenia wojewody tarnopolskiego i podwładnych mu funkcjonarjuszów?

2 Co uczynił, aby zapewnić obywatelom polsim korzystanie z prawa o ogłoszeniach?

3) Czy ukarał tych podwładnych, którzy dopuścili się nadużyć przy stosowaniu ustawy o zgromadzeniach?

Warszawa dn. lutego 1933 r.

Powrót zimy

Sądzono powszechnie, że po silnej fali mrozów, która nawiedziła Polskę w ostatniej dekadzie stycznia, zima załamie się i że w połowie lutego i przez cały marzec będziemy mieli wiosenną pogodę. Kroniki meteorologiczne porównywały rok bieżący pod względem mrozów z r. 1912, kiedy to po dość łagodnej początkowo zimie, nawiedziły Polskę w styczniu bardzo silne mrozy, a następnie w połowie lutego i w marcu była zupełnie wiosenna pogoda.

Porównanie roku bieżącego z r. 1912 nie sprawdziło się. Luty spłatał nam figla i potwierdził w całej rozciągłości staropolskie przysłowie, które mówi „luty włóż buty"

W dniu wczorajszym niespodziewanie rozszalała nad Polską wichura śnieżna, która trwała przez cały niemal dzień wczorajszy, z małemi przerwami, przez noc i dzisiaj do g. 10 rano. Wzmogła się również fala mrozów i temperatura doszła do 10 stopni poniżej zera. W ciągu dzisiejszej nocy mróz zelżał i dziś rano było już tylko 3 stopnie poniżej zera.

Snieg, który sypał wczoraj cały dzień spowodował utrudnienie w komunikacji tramwajowej.

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego do dziś wieczór przewidywana jest następująca pogoda: w całym kraju pochmurno z opadami śnieżnemi zwłaszcza w dzielnicach południowych. W Wileńszczyźnię i na Polesiu umiarkowany mróz. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich, powodujące miejscami zamiecie śnieżne.

UDAŁO SIĘ.

Słynący z roztargnienia profesor wraca do domu i z dumą pokazuje żonie parasol!

No tym razem ie powiesz że zgubiłem parasol!

— Tak — ale tym razem nie zabierałeś go wcale.

Charakterystyczna zmiana poglądów

Winston Churchill, popularny poseł partji konserwatystów, mówca, pisarz, były dowódca wojsk na lądzie i morzu, działacz społeczny, który w okresie od 1905 do 1929 r. piastował 10 różnych ważnych urzędów ministerjalnych, wygłosił w dniu 16 lutego na zgromadzeniu wyborców swego okręgu przemówienie bardzo znamienne. Pan Churchill bowiem jeszcze przed kilku miesiącami donośnym swym głosem wołał w parlamencie angielskim, że „kwestja wschodnich granic państwa niemieckiego wymaga natychmiastowej akcji i należy przystąpić niezwłocznie do usunięcia zarzewia grożącej wojny, które tkwi w uporze polskim i zamiarze Polaków zatrzymania nieszczęsnego korytarza gdańskiego" (!). A teraz pana Churchilla groza ogarnia na myśl o niebezpieczeństwie, które tkwi w Niemczech. Pan Churchill objaśnił wyborców swoich, że duch militaryzmu pruskiego z czasów Wilhelma II odżył dzisiaj w Niemczech i jest o wiele groźniejszy aniżeli przed rokiem 1914.

Pan Churchill nareszcie przyszedł do przekonania że zarzewia przyszłej wojny nie należy w „uporze" Polski utrzymania za wszelką cenę prastarych ziem polskich, częściowo jej zwróconych w roku 1919, lecz w tym szale nienawiści i pogardy dla najświętszych praw ludzkości, w tej fali fanatyzmu, która zalewa spaczone mózgi hitlerowców, w tych pogróżkach kanclerza Rzeszy niemieckiej w stronę narodów ościennych.

Pan Churchill oświadczył zebranym rzeszom wyborców swoich, że „jest bardzo szczęśliwy, iż Francja posiada tak doskonałą armję, inaczej bowiem trudno byłoby przewidzieć następstwa tego szału, który owładnął ogniste umysły młodzieży niemieckiej do tego stopnia, że jedynem jej pragnieniem jest cierpieć i umierać za „Vaterland".

Cieszy nas niezmiernie, że pan Winston Churchill zmienił pojęcie swoje o zarzewiu przyszłej wojny i że tę zmianę pojęć swoich obwieścił społeczeństwu angielskiemu z odwagą, cechującą wszystkie jego poczynania dotychczasowe.

Epidemja grypy w Anglji

przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

W miescie Peterborough zamknięto wszystkie szkoły na okres jednego miesięca, ponieważ na ogólną liczbę 5.800 dzieci szkolnych, 2.500 chorych jest na grypę.

W miejscowości rybackiej Flamborough liczącej 1.400 mieszkańców, niema ani jednego domu, w którym jeden lub dwóch członków rodziny nie byłuby chorych na grypę. W wielu domach całe rodziny zapadły na tę chorobę.

W mieście Coalville zamknięto teatry z powodu zachorowania na grypę wszystkich bez wyjątku artystów.

W mieście Leicester, liczącym 1/4 miljona mieszkańców, 131 urzędników pocztowych padło ofiarą grypy.

W Londynie 198 pracowników straży ogniowej zapadło na grypę.

Sprawozdanie śmieterlności z 118 miast Anglji za ubiegły tydzień wykazuje 4041 wypadków śmierci spowodowanych grypą. W samym Londynie w ubiegłym tygodniu 371 osób umarło z powodu grypy

W dniu 20 stycznia zmarła na skutek grypy po trzydniowej chorobie osławiona w Londynie „królowa klubów nocnych, ciocia Kasia Meyrick", licząca lat 56. Pani Meyrick od lat kilku uważana była za bohaterkę w kołach londyńczyków, spragnionych nocnych zabaw i rozrywek, których dostarczała im w licznych swoich klubach, drwiąc sobie najzuchwalej z władz policyjnych Zaledwie policja zamknęła jeden klub nocny, w którym goście raczyć się mogli napojami alkoholowemi po bajecznie wysokich cenach przez noc całą, pani Meyrick otwierała dwa lub trzy nowe kluby pod innemi nazwami. Zapłaciła ona w paru ostatnich latach kilkanaście tysięcy funtów szterlingów grzywny, wydała tysiące funtów na przekupstwo wysokich funkcjonarjuzzów policji londyńskiej, a sześciokrotnie odsiadywała karę więzienną, pięciorazowo po 6 miesięcy i jednorazowo 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Pani Meyrick pozostawiła dwie córki zamężne za lordów, byłych bywalców jej klubów, no i pół miljona funtów zaoszczędzonych, z umiłowanego przez nią businessu...

Zbieg z Bolszewji

W Bistunach, w odległości trzech kilometrów od Lidy, wylądował samolot bolszewicki wojskowy, uzbrojony w karabin maszynowy. Lotnik, w czasie lądowania ranił się lekko. Lotnik oświadczył, że należy do eskadry sowieckiej w Mińsku Litewskim, zbiegł do Polski dobrowolnie i prosi o udzielenie mu prawa azylu. Zbiega przewieziono do Wilna do dyspozycji władz wojskowych.

Straszna eksplozja w Szanghaju

W akcyjnej fabryce gumy w Szanghaju wydarzyła się dziś straszna eksplozja. Na parterze dwupiętrowej fabryki znajdował się aparat wulkanizacyjny, który z nieznanych jeszcze przyczyn wyleciał w powietrze, wskutek czego cały budynek został doszczętnie zniszczony. Po eksplozji wybuch pożar, tak, że tylko nizwielu zatrudniowych w fabryce robotników zdołało się uratować. Liczbę ofiar ocieniają na 200 osób. Szajejący pożar uniemożliwiał natychmiastowe podjęcie akcji ratunkowej.

JUŻ CZAS

— Czemu palisz twoje dawne świadectwa szkolne?

— Aby nie wpadły w ręce mego malca. Uczy się teraz czytać.

45) Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Skoro znalazł się pan w tym pokoju, miałem możność przycisnąć ten dzwonek i kazać odstawić cię do Spandau, gdzie ludzie umieją prędko załatwiać się z takiemi bydlakami, jak pan, ale ta gra bawiła mnie, z przyjemnością przyglądałem się angielskiemu szpiegowi, usiłującemu wyprowadzić w pole mnie, starego mistrza! Czy pan wie, głupi ośle, że stara Schratt zna doskonale Anglików że całe lata spędziła jako nierządnica w Londynie i że jeden rzut oka na paszport, który pan skrzętnie spalił, wystarczył jej, by zapamiętać pańskie nazwisko: Ach, o tem pan pewno nie wiedział!

— Czy mam jeszcze powiedzieć panu, że depesza ta od niej pochodzi? Tak, od starej Schratt, która za pracę ostatniej nocy dostanie piękny prezent — a która doniosła mi telegraficznie, że trup, leżący w jej pokoju, miał na szyi łańcuszek i płytkę z nazwiskiem Semlina! Ha! Tego pan nie przewidział, co?

— A pan tu targuje się ze mną i paple bez sensu! Pan chce mi dyktować warunki! Nie czujesz już, psie, stryczka na gardle? Szpiclu, który pokpił sprawę, nędzniku, którego mogę wysłać na śmierć skinieniem małego palca! Tak, kapitanie Desmondzie Okewood... otrzymasz pan teraz zasłużoną nagrodę... ale najpierw muszę mieć te papiery!...

Ryknąwszy: „dawaj je zaraz!", ruszył ku mnie, podobny do dzikiej bestji w puszczy. Żyły wystąpiły mu na skroniach, szerokie włochate nozdrza drgały drapieżnie, ciężki oddech wypadał przez nie ze świstem, podczas gdy długie łapy wyciągnęły się ku mojej szyi.

Czekałem na niego gotowy do obrony — posłyszałem sztuk drewnianej nogi o posadzkę i w tej samej chwili porwałem marmurową płytę kaloryferu, leżącą za mną, podniosłem ją wysoko nad głową i z rozmachem trzasnąłem nią w jego potężny łeb.

Padł na podłogę bezwładnie jak łachman a krew odrazu puściła się ciurkiem na połyskliwe płyty posadzki. Schyliłem się nad leżącym, porwałem papierośnice i uciekłem z pokoju.

ROZDZIAŁ XI

PANNA MARY PRENDERGAST NARAŻA SIĘ NA OBMOWĘ.

Pokoje nasze łączyły się ze sobą w taki sposób, że można było przejść z jednego do drugiego, nie wychodząc na korytarz... Schmalz, opuszczając mój pokoj, musiał przejść przez łazienkę, by znaleźć się u siebie Tylko straszliwe podniecenie ostatnemi wypadkami może usprawiedliwić fakt, że zapomniałem zasunąć rygiel od drzwi, łączących mój pokój z łazienką W danym wypadku jednak nie myślałem o niczem, lecz wybiegłem na korytarz, a w uszach huczał mi ciągle odgłos ciała, walącego się ciężko na ziemię; mimo to doznałem wrażenia, że ktoś lekkiemi krokami przebiega łazienkę. W następnej chwili posłyszałem skrzyp otwieranych drzwi, a potem krzyk przestrachu.

W korytarzu panował półmrok, cisza i pustka, tak dokładna, jakby pokoje na tem piętrze były niezamieszkane. Nigdzie nie było widać ani jednej pary wystawionych bucików, a półotwarte drzwi apartamentów świadczyły aż nadto wyraźnie, że wszystkie pokoje stały pustką.

Nie traciłem czasu na zastanawianie się ani obmyślanie planów. Posłyszawszy ów przeciągły krzyk przerażenia, rzuciłem się wprost przed siebie korytarzem, dobiegłem do zakrętu, a zobaczywszy schody, prowadzące wgórę, pomknąłem niemi, przesadzając po trzy, cztery stopnie naraz. W chwili, gdy dopadłem następnej kondygnacji, posłyszałem na dole jeszcze jeden donośny okrzyk... stuk drzwi, odgłos kroków, a potem ciszai

Stałem w korytarzu, niczem nie różniącym się od tego, który opuściłem przed chwilą, również mrocznym i pustym z niezajętemi pokojami. Mimo wielkiego wzburzenia, w jakiem się znajdowałem, kontrast górnych, ciemnych i opuszczonych pięter, z jasno oświetlonym przedsionkiem, pełnym służby we wspaniałej liberji, narzucił się mojej uwadze z niepojętą siłą. Więc nawet hotele były wyrazem owej blagi, jaką wyczułem czytając niemieckie dzienniki w Rotterdamie.

Nie byłem zdolny do powzięcia żadnego określonego planu działania, czułem tylko niewymowną chęć ogdzielenia się jaknajwiększą przestrzenią od potwornego małpoluda, leżącego na podłodze w moim pokoju.

(C. d. n.)

KRONIKA

LUTY
24
Piątek

KALENDARZYK

Macieja

Jad komunizmu w dziecięcej duszy.

(a) W dniu wczorajszym na przewodzie Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa 16letniego Markusa Hochmana, zamieszkałego przy ulicy 1 Maja 137, oskarżonego o działalność komunistyczną. Wątpić należy, czy w tym wieku młodzieniec zdawał sobie dokładnie sprawę ze swej działalności, a zda nie to podzielił Sąd, wyznaczając czasowo opiekę nad nieletnim przestępcą.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W dniu 13 lipca 1932 r. patrol policyjny, obchodząc ulicę Łąkową, przed posesją fabryczną Nr. 3 zauważył dwóch jakichś osobników, którzy wychodzącym robotnikom rozdawali ulotki.

Osobników owych zatrzymano. Byli to Lajwe Boruna i Markus Hochman Od Hochmana odebrano 164 sztuk odezw, a w mieszkaniu jego znaleziono ukryte w skrzyni dalsze odezwy w liczbie kilkuset sztuk. Przy Borunie nie znaleziono nic kompromitującego i sprawa przeciw niemu została umorzona.

Natomiast Hochman zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Sąd skązał nieletniego komunistę na umieszczenie w zakładzie poprawczym, wykonanie kary jednak zawiesił i postanowił zarządzić specjalną opiekę społeczną nad Hochmanem, przez kuratora wyznaczonego w tym celu przez Sąd dla nieletnich.

Na dnie nędzy.

Tragiczne przeżycia bezdomnej matki.

(a) W dniu 11 października 1932 roku do 7 komisarjatu PP. zgłosił się Tadeusz Wojciechowski zamieszkały przy ul. Andrzeja 80 i zameldował że tegoż dnia w bramie domu znalazł dziecko płci żeńskiej liczące około 1 miesiąca życia, porżucone w zawiniątku ze szmat.

Dziecko pozesłano do żłobka, policja zaś wdrożyła poszukiwania za matką, które ustaliła że była 25-letnia bezdomna Stanisława Wieczorek niezamężna.

Znajdowało to uzasadnienie w tem, iż dnia 31 września 1932 r. na boisku ŁKS znaleziono wijącą się w bólach przedporodowych Wieczorkównę, która tam się ulokowała Wezwane pogotowie przewiozło chorą do kliniki gdzie urodziła dziecko płci żeńskiej a następnie po 10 dniach opuściła klinikę wraz z dzieckiem w dniu 10 października ub, r

Wieczorkówny nie można odnaleźć. Dopiero w dniu 22 stycznia r b. doprowadzono do 7 kom, PP, bezdomną która nocowała w klatce schodowej w jednym z domów przy ulicy Śródmiejskiej.

Zatrzymaną okazała się poszukiwana Wieczorkówna, Pociągnięto ją do odpowiedzialności za podrzucenie dziecka.

Badana przez policję przyznała się do winy i opisała swe przeżycia Przybyła do Łodzi ze wsi rodzinnej w obawie przed sromotą błąkała się i nocowała w polu. w bramie lub gdzieś na schodach. We wrześniu zabrano ją do kliniki, gdzie przebyła 10 dni, Gdy po opuszczeniu kliniki znalazła się na ulicy z dzieckiem, niezwłocznie przyszło jej naprzód myśl aby dziecko gdzieś porzucić.

Było to jej jedyne wyjście albowiem i tak nie mogła jej wyżywić wybrała więc tą drogę w nadziei że ktoś zajmie się wychowaniem dziecka Żal jej było maleństwa owinęła je więc w ostatnie szmaty, wskutek czego nabawiła się po tem choroby,

Kupujcie czekolade Piaseckiego!!

Proste rozwiązanie niepożądanego rozwiązania

Kopnięcie w brzuch

(a) Niezwykłą wręcz historję rozpoznawał Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego. Tło samej sprawy jest zjawisko dość często obserwowane, natomiast zakończenie nader ciekawe i niecodzienne.

Szymon Dawidowicz, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Berka Joselewicza 14 nawiązał bliższe stosunki z Marjem Parzęczewską, zamieszkałą przy ul. Limanowskiego 44. Prawdopodobnie, jak to w takich wypadkach bywa, Szymon przyrzekał, że zaślubi ukochaną, być również może, że sama ona liczyła wyłącznie na to, dość że w wyniku tych stosunków, Parzęczewska poczuła się w ciąży. Szymon Dawidowicz, gdy dowiedział się o następstwach swej miłostki, niezwłocznie zerwał z kochanką i przestał ją odwiedzać

Ta jednak nie dała się zbyć łatwo. Napisała kilka listów do ojca Szymona, Dawida Dawidowicza grożąc, iż w wypadku, gdyby Szymon ożenił się z inną, rzecz skończy się śmiercią jego lub jej. W listach tych Parzęczewska postawiła żądanie, by Szymon zaślubił ją, względnie by załatwił drogą okupu sprawę.

Dnia 17 grudnia 1932 r. Parzęczewska czatowała na eks narzeczonego w bramie domu przy ul. Zawiszy 22, pragnąc z nim ostatecznie skończyć.

Dawidowicz nadszedł w towarzystwie swego ojca Dawida i matki Idy. W tym momencie Parzęczewska wysunęła się z bramy zatrzymała idących i zagroziła Szymonowi, iż gdy nie przyrzeknie, że załatwi sprawę w najbliższym czasie, rozprawi się z nim doraźnie Na poparcie swych gróźb Parzęczewska wydobyła flaszkę z kwasem solnym. Dawidowiczowie uprzedzając napastniczkę, rzucili się na nią z zamiarem obezwładnienia. W czasie awantury, Szymon kopnął eks przyjaciółkę w brzuch tak silnie, iż z tej racji rzekomo miało nastąpić poronienie.

Uważając się za pokrzywdzoną Parzęczewska wniosła skargę do Sądu przeciw Dawidowiczom Dawidowi Idzie oraz ich synowi Szymonowi o zadanie ciężkiego uszkodzenia cielesnego.

Obronę oskarżonych wnosił adw. apl. Baum. Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego Dawid Dawidowicz 1 m. aresztu, Ida Dawidowicz uniewinnioną, Szymon Dawidowicz 1 m. aresztu

Samobójstwo zawiedzionego w miłości

(a) W mieszkaniu własnem przy ul. Towarowej 16 pozbawił się życia przez powieszenie 20-letni Jan Chmielewski,

Tło samobójstwa, jak ustalono, to zawód miłosny. Chmielewski zakochał się w urodziwej dziewczynie która jednak zaloty jego przyjmowała wręcz ozięble, co kochliwego młodzieńca przyprawiało o ataki nerwowe, tembardziej, że projekt jego miłości romansował z innymi,

Psychiczny nastrój zakochanego pogarszał się z każdym dniem i doprowadził do tego, iż Chmielewski postanowił skrócić swe życie, by nie patrzeć na to, jak ukochana jego romansuje z innymi,

W dniu wczorajszym korzystając z chwilowej nieobecności domowników powiesił się na szelkach umocowanych na haku wbitym w ścianę.

Samobójstwo spostrzegli sąsiedzi i pośpieszyli desperatowi z pomocą. Odcięto wisielca i wezwano pogotowie, jednak przed przybyciem lekarza Chmielewski zmarł.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

NIEUDANY WYSTĘP OSZUSTA KARCIANEGO

(a) Na ulicy Rajtera i Limanowskiego od dłuższego czasu grasowała paczka jakichś oszustów, którzy we wnękach bram rozkładali stoliczki przenośne i ogrywali przechodniów, którzy dali się wciągnąć do gry zachęceni wygranemi.

Policja od chwili spostrzeżenia tych niedozwolonych występów kroczyła tuż za oszustami, którzy jednak sprytnie wymykali się w porę.

W dniu wczorajszym patrol policyjny osaczył oszustów w bramie domu przy ulicy Rajtera 23.

W ostatniej chwili pomocnicy zdołali sprytnie się wymknąć, tak że zatrzymano jedynie „krupiera", który właśnie rzucał trzema kartami. Karty i pieniądze skonfiskowano, oszusta zaś zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Zatrzymanym okazał się Feliks Kacko bez stałego miejsca zamieszkania. Kopka już po raz 7my z rzędu został przychwycony na gorącym uczynku oszustw kąrcianych, poprzednio już był karany nawet za podobne przewinienie.

Niemiłe odkrycie

(a) Na ulicy Brzezińskiej obok cmentarza żydowskiego przechodnie w dniu wczorajszym znaleźli w zawiniątku zwłoki nowonarodka płci żeńskiej, liczącego około trzech miesięcy.

Wnioskując ze stanu zwłok, leżały one niezbyt długo i śmierć nastąpiła zaledwie przed kilku dniami. Trupą przesłano do prosektorjum, za wyrodną matką zaś, policja wdrożyła poszukiwania.

Okropny wypadek przy pracy.

(a) W hucie szklanej przy ulicy Nowej 18 | 20 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Zatrudniony tamże hutnik Władysław Nierczyński, zamieszkały przy ul. Weselnej 11 wskutek nieostrożności uderzony został przez kolegę swego Mariana Kurczewskiego (Nowa 18), tak zw. dystylą to jest rurką żelazną do odlewania szkła.

Rurka trafiła Nierczyńskiego w oko, powodując wypłynięcie tegoż. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia kasy chorych przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Bezczelna propozycja.

— „Journal des Debats" donosi z Genewy: Aby skłonić Niemcy do wyrzeczenia się armji zawodowej, narzuconej im przez traktat wersalski, nie wystarczy wziąć pod uwagę serję etapów rozbrojeniowych. Korespondent dowiaduje się, iż w kołach hitlerowskich gdzie mowi się o sprawach bez ogródek, utrzymują, że Rzesza rozwiąże Reichswehrę dopiero wówczas, gdy Prusy Wschodnie nie będą oddzielone od Rzeszy przez „korytarz gdański". Etapy reorganizacji militarnej, jakie rząd niemiecki chce narzucić, są raczej etapami politycznemi. W chwili obecnej, i jeszcze długo, dopkói sprawą rewizji traktatów nie zostanie zakończoną, głównie co do kwestji granic wschodnich, Europa będzie otrzymywała w Genewie od przedstawicieli Rzeszy tylko mgliste przyrzeczenia. Korespondent zadaje pytanie, poco Francja prowadzi w Genewie nieskończone dyskusje nad projektem rozbrojenia, który nie da się nigdy zrealizować.

Smierć wskutek sugestji.

Z Haiderabadu donoszą o wydarzeniu niezwykłem:

Wysoki urzędnik hinduski Kandhand Hiramandani uległ apopleksji i przez kilka dni leżał w agonji. Kiedy lekarze stracili już wszelką nadzieję, dopuścili, do łoża umierającego jego żonę. Prawie bezprzytomna dopadła do swego męża i błagała go by zabrał ją ze sobą, oświadczając, że jeśli tego nie uczyni odbierze sobie życie

Prosiła go tak gorąco, że zgodził się na wspólną śmierć. Umierający wydał ostatnie swe rozporządzenia, majątek cały zostawił dla ubogich i kazał przygotować dwa pogrzeby. Spokojny i szczęśliwy wyzionął ducha. Podczas przygotowań do pogrzebu, wdowa pożegnała się z rodzicami, potem powróciła do domu, kazała ustawić sobie łoże obok zwłok męża i przygotowała się na śmierć.

Wkrótce potem wpadła w odrętwienie i pomimo, że zawezwano pomoc lekarską, po kilku godzinach zmarła, podążając za swym ukochanym mężem.

Wzruszający ten przykład nieziemskiej niemal miłości i wierności małżeńskiej sięgający aż poza grób zapewne opowiadany będzie kiedyś wnukom i prawnukom, jako piękna legendą.

Upadek miast w Polsce

Związek Miast Polskich sporządził interesującą statystykę miast. Okazuje się z niej że niektóre miasta w Polsce gwałtownie maleją. I tak np. w Nowej Wilejce ilość mieszkańców w ciągu ostatnich lat spadła z 10,182 na 6,958, czyli o 31 procent. Drugie miejsce zajmuje Korzec na Wołyniu, w którym ilość mieszkańców zmniejszyła się z 4,946 na 3,956, czyli o 20 procent. Mniej liczą obecnie mieszkańców, niż dawniej miasta: Zbaraż, Dąbrowa Górnicza, Dzialoszyce, Władysławów, Turek, Pińczów i inne. Ogółem takich miast jest 46

Wśród miast, których liczba wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat, pierwsze miejsce zajmują Smorgonie, których ludność powiększyła się z 154 osób do 4 094. drugie miejsce zajmuje Gdynia, której ludność z 1,268 osób wzrosła do 30.210. Następnie idzie Trzebinia z 1,317 do 60,034, Stanisławów z 28.204 do 60,256 osób, Zakopane z 8 808 do 17,703 osób Krynica z 2,341 do 4,626 osób, Otwock z 8,560 do 14,996 osób i Będzin z 37,855 do 47,812 osób.

PRZEMYSŁ WOJENNY W JAPONJI

Tocząca się od dłuszego czasu wojna na terenie południowym Chin przysporzyła zysku i pracy przemysłowi pracującemu w Japonji na cele wojenne. Dzięki zamówieniom rządowym różne działy przemysłu, pośrednio i bezpośrednio związane z wojną, prosperują aż miło Tak więc Japońska Spółka Przemysłu Chemicznego zaangażowała 450 robotników mimo kryzysu, Towarzystwo Budowy Aeroplanów Nak.. ma zwiększyło personel swój z 700 do 1,000 osób, trzy huty „Nippon" „Asam" i „Fuzi" — wprowadziły pracę nocną aby wydołać potrzebom.

Fabryki jedwabiu, mydła. bawełny, celulozy, etc. pracuja pełną parą, aby wypełnić otrzymane zamówienia dla armji. Ale nie tylko przemysł wielki i średni, lecz nawet małe warsztaty otrzymują subsydja i zamówienia od rządu, korzystając w ten sposób z koniunktury wojennej, która pozwala im przetrwać okres kryzysowy.

Poza przemysłem prywatnym istnieje w Japonji przemysł wojenny, należący do państwa Według statystyk z roku 1930 istnieje w Japonji 348 fabryk i zakładów metalurgicznych, stanowiących własność państwa, które liczebnie tworzą 62,9 proc., wszystkich fabryk państwowych. Fabryki ta zatrudniają 94,500 robotników; są to przeważnie fabryki amunicji. Liczba fabryk prywatnych, metalurgicznych i mechanicznych, sięga sy;ry 9,600; zatrudniają one 247,500 robotników.

Przemysł chemiczny datuje się w Japonji od niedawna; 7 fabryk zatrudniających 3,000 robotników pozostaje pod bezpośrednią kontrolą rządu. Natomiast produkcją azotu wzrosłą dwukrotnie w ciągu 10 lat i zajmeje obecnie czwarte miejsce w świecie.

Płace zarobkowe w fabrykach rządowych są wyższe, niż w fabrykach prywatnych, co ma na celu przyciągnięcie do tych zakładów najlepszych, najbardziej wykwalifikowanych sił robotniczych.

Poławiacze żarówek

(a) W śródmieściu grasuje ostatnio szajka złodziejaszków, którzy obrali sobie za specjalność kradzież żarówek z ubikacyj, korytarzy i t. p. dostępnych dla publiczności miejsc Mimo obostrzenia dozoru, złodzieje zawsze zdołają popełnić kradzież bezkarnie i niespostrzeżenie umknąć, tembardziej że działają przy pomocy specjalnych lasek, zaopatrzonych w uchwyty do żarówek tak iż trudno stwierdzić przygotowania do kradzieży

Na skutek skarg licznych poszkodowanych, przeważnie dozorców domowych, władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania

Jedyny sposób inkasa komornego

W domu Chaima Silbermana przy ulicy Nowowiejskiej 32, mieszka Icek Kraut, który od dłuższego czasu zalega z komornem. Wczoraj Silberman spotkawszy Krauta zażądał od niego zapłaty komornego. Gdy Kraut odmówił Silberman wyjął rewolwer i zaczął grozić Krautowi. Kraut począł uciekać, a za nim pogonił z rewolwerem w ręku Silberman. Dopiero policja położyła kres incydentowi

Odczyt.

Staraniem Rady Grodzkiej B B. W. R. w Łodzi w niedzielę, dnia 26 bm., o godz 11 w sali I Oddziału Łódzkiej Straży O. O. przy ul. 11 Listopada Nr. 4 odbędzie się zebranie, na którem p. poseł Jerzy Schimmel wygłosi odczyt pod tytułem „Źródła kryzysu światowego".

Karty wstępu wydaje Sekretarjat Rady Grodzkiej B B. W. R., ulica Piotrkowska 96, codziennie w godz. 18—20.

Gdyby p. poseł Jerzy Schimmel wygłosił odczyt p. t. „W jaki sposób BB. przyczyniło się do podniesienia nieruchomości miejskiej", odczyt wzbudziłby niewątpliwie stokroć większe zainteresowanie.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem najlepsza z sensacyjnych sztuk ostatniej doby frapujący „Pokój Nr. 17 na III na piętrze" L. Ziłahy.

Jutro w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach znacznie zniżonych przezabawny „Medor".

W niedzielę o godz. 4tej popołudniu po raz bezwzględnie ostatni „Pani nie chce mieć dzieci".

Wkrótce rozpoczynają swe występy w Teatrze Miejskim znakomici artyści teatrów warszawskich Marja Przybyłko, Potocka i Aleksander Węgierka w głośnej sztuce Passeur'a „Kobieta, która kupiła męża".

Redukcje urzędników w ZSSR.

Moskiewska „Prawda" publikuje dane, dotyczące redukcji urzędnikow w sowieckich przedsiębiorstwach. W kraju zakaukazskim przeprowadzono redukcję w 704 urzędach, przyczem z 33.390 pracowników zredukowano 8,623 osób.

W republikach środkowo-azjatyckich z 87 organizacyj zredukowano 32; z pozostałych 55 przedsiębiorstw zredukowano 620 osób. W środkowym okręgu Czernoziemia zredukowano 4.395 pracowników czyli 31,7 proc. ogółu personelu, Taki mniejwięcej odsetek pracowników zredukowano również w innych częściach Związku Sowieckiego.

MA COS z TEGO

— Gotuje i smażę dla ciebie przez cały dzień! I co mam z tego, nic?

— Nie martw się bo mam katar kiszek

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Pokój 17 na III piętrze
TEATR KAMERALNY — Egipska prsenica

TEATR POPULARNY — Pepina
JAR — Asy w Jarze

KINA

CASINO — Romeo i Julcia
CAPITOL — Mata Hari
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — Zwycięstwo 4 z Legji
GRAND-KINO — Czar jej oczu
LUNA — Jasnowłosy sen
CORSO — Krwawy wywóz
PAN — Bezdomni
STYLOWY — Noc w Gran Hotelu
OSWIATOWY — dla doros. Braterstwo Ludów
dla młodz. Harold, trzymaj się!
LUDOWY — Miłość Zorzety
BAJKA — Król to ja
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Zatrute dusze
PRZEDWIOSNIE — Rasputin
SPLENDID — Dziesiąty kochanek
ADRIA — Dobroczyńca ludzkości
METRO — „
SZTUKA — Glorja
ZACHĘTA Kogres tańczy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 23 stycznia 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174.30
	Belgja	125,10
	Holandja	360.30
	Londyn	30.38
	Nowy Jork	8,905
	Paryż	35,12
	Praga	26.42
	Szwajcarja	173,65
	Włochy	45,60
	Czerwoniec	4,40

Obroty średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91 — — Rubel złoty 4,76 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.29 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,59 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 213.05 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc.	poż. stabilizacyjna	58,38
4 proc.	poż. inwestycyjna serjowa	112,50
4 proc.	poż. inwestacyjna	106.50
5 proc.	poż. konwersyjna	44,50
6 proc.	poż. dolarowa	60 00
8 proc.	L.Z Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc.	poż. kolejowa	103.00 (wpr)
5 proc	poż. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc.	oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc.	oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc.	oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc.	L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc.	L. Z. Banku Gos. Kraj	94,00 (wpr.)
8 proc.	L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc.	L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc.	L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc.	L. Z. m. Warszawy	44,00
8 proc.	L. Z. m. Łodzi	42.25
10 proc.	m. Radomia	37.25
8 proc	L Z. Kielc	39,00
8 proc.	m. Piotrkowa	40,50
4½ proc.	L. Z. ziemskie	37,50

Akcje:

Bank Polski	75,00
Lilpop	11,50
Stachowice	10,00

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami małe.

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakres ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Przez radjo

Łódź, 23 lutego 1933 r.

11.40	Przegląd prasy polskiej
11,50	Kom. meteor. dla komunik. lotniczej
11.58	Sygnał
12,05	Program na dzień bieżący,
12,10	Płyty gramofonowe
13,20	Urz. kom. Pim.
15,10	Kom Państw
15,15	Komunikat gospodarczy
15.25	Chwilka lotnicza
15,35	Kierunek ugody polskiej.
15,50	Płyty gamofonwe
16,20	Odczyt
16,40	Statystyka we wnętrzu ciała luc
17,00	Koncert kameralny
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18,20	Wiadomości bieżące
18,25	Muzyka estońska
19,00	Rozmaitości
19,20	Skrzynka poczt rolnicza
19,30	Kwadrans literacki
19.45	Pras Dz. Radj.
20.00	Pogadanka muzyczna
22,40	Xiadomości sportowe
22,55	Komunikaty
23,00	Muzyka taneczna.

Wszystko jak najtaniej u **M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szale, szelki, parasole, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materjałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł — Koszulki damskie 1,70 zł — Koszule męskie 4,50 zł — Rękawiczki wełniane od 1 z

KINOTEATR
STYLOWY
dawniej „RESURSA"
Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Pełna humoru, pikantna i szampańska komedja francuska p. t.
Noc w Grand-Hotelu
z pełną temperamentu SUZY VERNON oraz genjalnym komikiem ekranów ARMANDEM BERNARD i ROLANDEM TOUTAIN.
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:
TAJEMNICA DWORU HABSBURGOW
Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA"

Czy choroby płucne są uleczalne???

Czy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie i długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Szewcy.
Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, — AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

OGŁASZAJCIE SIĘ W PRASIE

Czy zwiedziłeś już

Biały Tydzień?

który dobiega końca

PRZYJDZ!

a przekonasz się o niebywale niskich cenach naszych wyrobów

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.

ROKICIŃSKA 54 — Dojazd tramwajami 10 i 16

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

---

zł 5000 poszukuje na I numer hipoteki na spłaty długu rodzinnego, gospodarstwo podmiejskie 12 mórg ziemi budynki dobrze zagospodarowane
Bliższe szczegóły w administracji dziennika „Prądu

Place

przy ul. Pabjanickiej 1 Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu
Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45.

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

MASZYNISTA ROTACYJNY

lub energiczny pomocnik potrzebny. Zgłaszać się Al. Kościuszki 41 „Prąd"

Różne lokale

do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91
Wiadomość u dozorcy.

POTRZEBNA dziewczyna z dobremi rekomendacjami do wszystkiego
Zagajnikowa 36c parter Jasińska

Sklep spożywczy

i pokój z kuchnią do sprzedania. Marszałkowska 11 przy Rzgowskiej.

Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej
radjo-elektrotechnicznej

inż. M. KRUAŻYR

ul. Główna 17 Tel. 115-04

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F-ra Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy
ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) **tel. 175-35**

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Herckowski Litowski" w Łodzi ul. składowa 23 wydzierżawi fabrykę pończoch znajdującą się w Łodzi przy ul. Składowej Nr. 23, składającą się z 10 maszyn pończoszniczych i skarpetkowych.

Przekonać się o stanie maszyn i urządzeniach można po porozumieniu się z syndykatem upadłości.

Oferty z uwzględnieniem czasu i czynszy dzierżawnego składać należy w kancelarji syndyka w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 27 w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do dnia 25 lutego 1933 roku,—

Adwokat Kazimierz Kowalski
Łódź Śródmiejska Nr. 27
syndyk tymczasowy

Kto cierpi na przepuklinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.

ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA" wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta" przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119

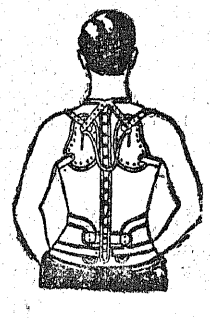

Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkład i na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z duz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC

tel. 231-81.

Wydawca B. Kowalski, Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41